PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna“ lub „Wiecz.“ 170 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką poczt. 185 M
Za 2 wyd. „Poranna“ i „Wiecz.“ 340 M
Z dwurazową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . . 370 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO
8 Mk.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1 popoł. i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna“)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 5813. Lwów, wtorek 3 maja 1921 Rok XII

Plany zniesienia opłat wywozowych. Simons i Faehrenbach ustępują.

Z wycieczki w Wileńszczyznę.

(„Korespondencya własna „Gazety Wiecz.“)

I.

Święciany, pod koniec kwietnia.

... Na obu kresach kraju jest zniszczenie... Zda się, jak gdyby i od wschodu i od zachodu krajowi temu wytyczyła granice furya wojny. Ogień przeszedł wzdłuż granic, a pale graniczne wbić można w dłużące się w nieskończoność okopy, w porozwalane ziemianki, w poranioną ziemię, w leje poarmatnie...

U wschodnich granic kraju do wąskiego pasma ziemi przywarły, jak dwa psy, dwie gigantyczne armie: rosyjska i niemiecka. Dawne to już czasy, bo koniec r. 1915 i cały rok 1916, gdy stały tu naprzeciw sobie dwie potężne armie. Zaryły się spazmatycznie w ziemię, kurczowo trzymały się jej, zahaczyły się żelazem i betonem o tę nieszczęsną połać kraju i słały ku sobie bezustannie chmury stali... Wokół powstała pustynia... Między Duksztami a Turmontem skapiał do cna świat. Wszystko, co żywe, zmarniało. Poznikały domostwa, padły lasy, pokrwawiono ziemię pod okopy i rowy dobiegowe i schrony i ziemianki. Od Pińszczyzny poprzez Nowogródzkie aż hen pod Dźwinę wsparły się o siebie dwa tytany i trwały w bezruchu, dniami, miesiącami, latami... Zwało się to „wojną pozycyjną“, a było zniszczeniem nie tylko samego wąskiego pasa ziemi, na którym się ta wojna rozegrała, lecz i szerokiej połaci po obu stronach frontu. Milami całemi nie ujrzysz domostwa. Gdzieniegdzie rumowiska lub poczerniałe spalenizny znaczą ślady dawnych osad. Przez tę pustkę przeszły w grudniu 1919 r. nasze wojska szybkim marszem, gdy szły na Dyneburg. Do tych pustkowi dociera obecnie nasz kordon graniczny. Warują tu nasi żołnierze...

Na zachodniej granicy kraju zniszczenie wyraża się w innych formach. Nie spowodowała go „wojna pozycyjna“, lecz zeszłoroczna wojna ruchoma. Przewaliły się tędy watahy bolszewickie w pochodzie na Warszawę i odpłynęły tędy wkrótce pobite i wyną-

(Dalszy ciąg na stronie 2-giej).

Zniesienie opłat wywozowych projektowane.

Warszawa, 2 maja.

(Telef.) (m) Jak słychać, czynniki rządowe noszą się z zamiarem zniesienia opłat wywozowych, które obowiązywały przy eksporcie drzewa, nafty i innych artykułów.

Sytuacya bardzo poważna.

Londyn, 1 maja.

(PAT.) Przybył tutaj Sforza, który oświadczył przedstawicielowi agencyi Havasa, że nie przeczy, iż sytuacya jest poważna, ponieważ jednak ostateczne cele państw koalicyjnych są identyczne, jest nadzieja, że znajdzie się zgodne porozumienie.

Bytom, 1 maja.

(PAT.) Dzienniki niemieckie stwierdzają bardzo ciężką sytuacyę Niemiec wobec odrzucenia przez Amerykę propozycyi niemieckich.

Dymisya gabinetu berlińskiego.

Nauen, 1 maja.

(PAT). Simons i Fahrenbach podali się do dymisyi. Strossemann, przedstawiciel partyi ludowej, ma zostać kanclerzem, a paryski ambasador Mayer ministrem spraw zagranicznych.

Helsingfors, 1 maja.

(PAT.) W sprawie ogłoszonej wiadomości co do przesilenia gabinetowego, dowiaduje się Biuro Wolffa z kompetentnych stron, co następuje: Prawdą jest, że minister spraw zagranicznych przed niedawnym czasem przedłożył prezydentowi Rzeszy podanie o dymisyę, do czego skłoniły go wrażenia, jakie odniósł co do stanowiska opinii publicznej w Niemczech w sprawie jego polityki. Prezydent Rzeszy nie przyjął prośby, ponieważ nietylko gabinet zgadza się z propozycyami ministra co do dalszego prowadzenia rokowań rozpoczętych z Ameryką, lecz także — jak to wykazala dyskusya w Reichstagu — reprezentacya ludowców w przeważnej części życzy sobie kontynuowania tych pertraktacyi.

BERLIN ROZWAŻA EWENTUALNY UDZIAŁ POLSKI W SANKCYACH.

Warszawa, 2 maja.

(Telef.) (m) „N. Fr. Presse“ donosi z Berlina, że rząd niemiecki rozważa obecnie sprawę, czy Polska weźmie udział w zarządzeniach przymusowych. W kołach politycznych panuje przekonanie, że gdyby wojska Rzeczypospolitej polskiej wkroczyły na G. Śląsk, to ludność niemiecka doprowadzona do rozpaczy, stawiać będzie czynny opór — w związku z tem rozpatrywana jest również sprawa, od kogo otrzyma Polska mandat wkroczenia do Niemiec. Przytem panuje przekonanie, że jeżeli mandat ten otrzyma Polska od Rady Najwyższej, wówczas rząd niemiecki będzie bezsilny, gdyby jednakże Polska uczyniła to bez specyalnego nakazu Rady Najwyższej, albo też tylko na polecenie jednego z państw sprzymierzonych, tj. Francyi, wówczas rząd niemiecki użyłby wszelkich najostrzejszych środków, celem uniemożliwienia pochodu polskiego.

WIEŚCI Z KRESÓW.

Warszawa, 2 maja.

(Telef.) (m) Starostowie kresów wschodnich donieśli władzom centralnym, że w pasie neutralnym między Rosyą a Polską, sowiecką Ukrainą i Białorusią zgromadziła się znaczna ilość osób niewiadomego pochodzenia, bardzo podejrzanych. Obecność ich zaniepokoiła mieszkańców miejscowych, ponieważ za kilka dni ma nastąpić przesunięcie administracyi polskiej, aż do samego pasa granicznego, dlatego też starostowie domagają się przymusowego wysiedlenia tej kategoryi osób, które nie potrafią wylegitymować się co do swej przynależności państwowej. Wśród owej ludności napływowej w pasie neutralnym zauważono Chińczyków, cyganów i mieszkańców stepów kałmuckich.

dziale z powrotem. Gdy wojna światowa w r. 1915 i 16 wschodnią granicę kraju zniszczyła systematycznie — to wojna ruchoma z r. 1920 zachodnie granice kraju zniweczyła gorzej może, bo z ślepą przypadkowością, nieopatrznie, bezplanowo i bezcelowo. Wyładowała się tu furya chwilowego zwycięzcy i rozpacz nagłego, chaotycznego odwrotu. Już od Niemna znaczy się ta furya. Zaraz na pierwszej stacyi kolejowej. Smutnie wyzierają puste oczodoły murowanych budynków stacyjnych, szpetnie oskalpowanych, pozbawionych dachów, okopconych i zawalonych rumowiskami. Tuż obok w dwóch wagonach mieści się cały aparat stacyjny. Obok ruiny wykwita nowe życie, nowy porządek rzeczy.

* * *

A w pośrodku tego kraju, którego granice zniszczyła wojna, jest zdrowie, jest życie, jest wielka tęsknota za życiem, jest zdrowie ludzi mocnych i zahartowanych.

Jest to objaw, który nie tylko tu, na Wileńszczyźnie, stwierdzić można. Zmysł społeczny i hart ducha najsilniej wyrobił się w ciągu XIX. wieku na kresach Polski. Tu, w ciągłych walkach, tu, wobec grozy wynarodowienia, tu, wobec naporu sił destrukcyjnych, opór stawał się głębszym, przenosił się we wnętrza ludzi, usilniał ich i uodporniał. Tak było we Wschodniej Małopolsce, tak na kresach zachodnich, w Cieszyńskiem, Poznańskiem. Powiedzmy to sobie otwarcie: kresy są zdrowsze, niż centrum państwa; na peryferyach mamy ludzi tęższych. Widzieliśmy to we Lwowie, Wilnie, Cieszynie, Poznaniu. Widzieliśmy to wtedy, gdy całe środowiska zdają egzamin tężyzny: w chwilach nawały nieprzyjacielskiej.

Wileńszczyzna ma tę tężyznę, tę wewnętrzną rzeźkość. Już w kwietniu 1919 r., gdy tu po raz pierwszy byłem, gdy wojska nasze przepędziły bolszewików hen poza Dźwinę; już w zimie ostatniej, gdy po bolszewikach trzeba było odparować zakusy litewskie — tężyzna ta wyraziła się realnymi czynami. To samo i teraz, z wiosną nową, gdy już nie oręż decyduje, lecz układy dyplomatów.

Jeden z najpoważniejszych ludzi tutejszych powiedział mi:

„Woleliśmy zbrojną walkę, jaka o nas się toczyła, niż to nieuchwytne, misterne, skomplikowane przędziwo układów, jakie nas osnuwa. Tamta forma walki bardziej przemawiała do naszego temperamentu. Tam mieliśmy jawnych nieprzyjaciół i konkretne kontury walki. Nie chcieliśmy ani Rosyi Lenina, ani Litwy Kowieńskiej. Wiedzieliśmy, kto i z kim się bije. Dziś mamy wrażenie, jakby nas prowadzono po linii łamanej, jakby się za nami wlokła sieć, pełna mułu, sieć intryg... Czyn Piłsudskiego z kwietnia 1919, wymierzony przeciw bolszewikom, powitaliśmy — bez różnicy odcieni politycznych — bo nas wyzwalał; czyn Żeligowskiego z jesieni 1920, skierowany przeciw zakusom kowieńskim witaliśmy znów bez względu na polityczne różnice, bo nas odrazu zbliżał do macierzy: ale oplątanie nas w układy, zdanie na bystre fale papierowych i gabinetowych wstrząsań, nie odpowiada naszemu temperamentowi. I kto wie, czy gdyby ten stan obecny nie miał się zamienić w chroniczny, czy wówczas nie nastąpiłby nagle nawrót do czynu... Bo my jesteśmy lud — uparty. I wierzymy jeno w czyn".

Podaję te „niepolityczne" słowa, bo odzwierciedlają nastrój ogólny.

* * *

A mówił mi inny znawca stosunków (taki pan od „aktywnej" polityki):

„Między nami a przywódcami politycznymi w Warszawie zachodzi pewne nieporozumienie, które trzeba nareszcie kiedyś sprostować. Nieporozumienie to polega na tem, że w Warszawie mierzą nasze tutejsze stosunki polityczne wedle miar, stosowanych w Królestwie. Tam np. walka, jaka rozgrywa się między prawicą a lewicą jest jedynie walką międzypartyjną. Typ warszawski „lewicowca", a typ tutejszy — to zupełnie co innego. Tam niema kitu, który spaja — jak na kresach — wszystkie partye; kitem tym jest u nas walka o byt narodowy, walka z obcością. U nas, jak i we Lwowie, walki międzypartyjnej nie możemy rozegrać do ostatniego atutu, bo na to czycha tylko wróg zewnętrzny bo ze zbytniego zatomizowania polskich środowisk politycznych czerpie korzyści. Ukrainiec czeka we Lwowie, Litwin w Wilnie na polskie „bellum omnium contra omnes". Tej satysfakcyi dać mu nie chcemy i nie możemy. U nas polski socyalista i polski konserwatysta muszą iść w życiu publicznem częściej ze sobą, niż przeciw sobie. Inaczej w Królestwie. Tam nikt im nie przeszkadza konsekwentnie iść przeciw sobie.

I tego ludzie z Warszawy bardzo często nie rozumieją. Żywcem przenoszą własne stosunki w nasze, mierzą nas kryteryami, mającemi walor w centrum państwa, w środowiskach czysto polskich, a nie u nas, gdzie punkt ciężkości walki spoczywa nie we własnem społeczeństwie, lecz poza niem, gdzie przeszkodzić musimy zbytniemu zatomizowaniu własnej polityki, a dopomódz do stwarzania zwartego frontu na zewnątrz".

M—n.

PODRÓŻE KS. METROPOLITY.

Warszawa, 2 maja.

(Telef.) (m) O podróżach ks. metropolity Szeptyckiego doszły tu następujące szczegóły: Ostatnio udał się ks. metropolita z Rzymu do Holandyi, zaopatrzony w listy polecające ks. kardynała von Rossuma i kongregacyi obrządków wschodnich. Oficyalnym celem podróży ks. metropolity Szeptyckiego do Holandyi ma być akcya celem pozyskania kół katolickich dla działalności misyjnej unickiej w Rosyi. W dalszej podróży ks. metropolita ma odwiedzić Belgię i Amerykę.

AMERYKA OGRANICZA IMMIGRACYĘ.

Nowy Jork, 1 maja.

(PAT.) Izba posłów w Waszyngtonie wprowadziła następujące ograniczenia immigracyjne: Poczawszy od 10 maja br. dopuszczeni będą emigranci w liczbie nieprzewyższającej rocznie 3 prc. osób narodowości zamieszkujących już Stany Zjednoczone, a w liczbie nieograniczonej przyjmowane będą jedynie dzieci obywateli amerykaskich poniżej lat 18 i powinowaci weteranów armii amerykańskiej, oraz osoby prześladowane za przekonania religijne. Zatwierdzenie tej ustawy przez senat i prezydenta jest bardzo prawdopodobne.

Wiadomości telegraficzne.

(Telef.) (m) **Simons zawiadamia o wydaniu lokomotyw Polsce.** Z Berlina telegrafują, że w ciągu dnia 1 maja rząd niemiecki w myśl deklaracyi dr. Simonsa wydał oświadczenie, w którem zawiadomi o wydaniu lokomotyw Polsce.

(Telef.) (m) **Prezydent republiki litewskiej** darował karę 12 Polakom, skazanym w procesie przeciw POW. na ciężkie roboty.

(Telef.) (m) **Ostra krytyka.** „Kuryer Poranny" bardzo ostro krytykuje marszałka Sejmu Trąmpczyńskiego za zwłokę w ogłoszeniu konstytucyi. Dziennik zaznacza, że obowiązek dopilnowania ogłoszenia bezzwłocznego ustaw spoczywa jedynie i wyłącznie na marszałku Sejmu. Ustawa konstytucyjna, uchwalona w dniu 17 marca, w dniu 30 kwietnia nie jest jeszcze ogłoszona i pojawiają się w nieodpowiedniej formie zawiadomienia że nietylko nie zostanie ona ogłoszona w dniu konstytucyi, lecz nawet niewiadomo kiedy to nastąpi. Żadne wyjaśnienia nie mogą usunąć działania tych bardzo niepokojących faktów.

Ze spraw ruskich.

Lwów, 2. maja.

SPRAWA UKR.-SOCYALISTYCZNEGO BLOKU.

Sprawa utworzenia ukraińsko-socyalistycznego bloku dla realizacyi polityki socyalistycznej na Ukrainie, postępuje, — jak donosi „Wpered" szybkiem tempem naprzód. W tych dniach ma odbyć się na emigracyi konferencya wszystkich lewicowych ukraińskich partyi socyalistycznych Przydnieprzańszczyzny, na której to konferencyi zapadną ostateczne decyzye w powyższej sprawie.

ROZBICIE WSZECHUKRAIŃSKIEJ RADY NARODOWEJ.

Przyczyny rozbicia się Wszechukraińskiej Rady Narodowej są — wedle „Wperedu" następujące: Partya samodzielnych socyalistów, przez przedstawicieli swoich Andrijewskiego (b. członka Dyrektoryatu) i Makarenkę, złożyła rządzącym sferom w Warszawie deklaracyę, w której oświadczyła swoje desinteressement w Galicyi i przedłożyła projekt nowej ugody polsko-ukraińskiej, która obiecuje Polsce większe korzyści, od tych, jakie ona uzyskała od Petlury i rządu moskiewsko-sowieckiego. W prawicowych kołach polskich, projekt ten przyjęto przychylnie. Magnaci polscy spodziewają się przy pomocy Francyi, która podobno nie chce mieć nic wspólnego z Petlurą a szuka bardziej prawicowych sfer ukraińskich i przy pomocy pojednania z ukraińską prawicą oczyścić Ukrainę od okupacyi moskiewskiej, za co Prawobrzeże miałoby przypaść Polsce. Lewobrzeże (Dnipru) miałoby stać się punktem głównym pochodu na Moskwę, co leży w interesie Francyi. Galicyanie wchodzący w skład wiedeńskiej Rady oburzyli się na to i wystąpili z Rady Narodowej.

LIKWIDACYA RZĄDU UKRAIŃSKIEGO W TARNOWIE.

„Wpered" donosi, że Polska zaproponowała rządowi Petlury wyjazd do 29 kwietnia (30 kwietnia, jak wiadomo, nastąpić miała ratyfik. pokoju zawartego w Rydze). Wobec tego min. Nikowski wyjechał do Warszawy a Czopowski do Rumunii, Andrzej Liwicki wyjechał jeszcze 25 kwietnia do Wiednia, prawdopodobnie na zawsze. Urzędnicy mają otrzymać wszystkie zaległe płace w markach a oprócz tego jeszcze jakąś sumę w karbowańcach przeznaczono dla tych, którzy będą całkowicie zwolnieni. Ostatnie posiedzenie Rady Republiki, odbyło się dnia 26 kwietnia.

SPRZECZNE WIADOMOŚCI.

Wedle otrzymanych przez nas wiadomości z rządu U. N. R. pozostanie w Małopolsce tylko Komitet opieki nad uchodźcami. Rząd Petlury obawia się, że Andrijewski i Grekow chcą ogłosić siebie Dyrektoryatem, to też wysłał w tym celu specyalnych swoich delegatów do Paryża, dla paraliżowania tej akcyi. Zdaje się, że Petlura pozostanie aż do wyklarowania sprawy w Warszawie.

Z prasy rosyjskiej.

Lwów, 2. maja.

NIEMIECCY INŻYNIEROWIE NA POMOC BOLSZEWIKOM.

Z Rygi piszą, iż rząd sowiecki zawarł z szeregiem niemieckich firm umowę, na mocy której w najbliższym czasie wyjedzie do Rosyi większa liczba niemieckich inżynierów, z odpowiednim personalem roboczym, w celu robót około dróg żelaznych.

W ODESSIE.

„Swoboda" dowiaduje się od uchodźców przybyłych z Odessy co następuje: W połowie kwietnia bolszewicy ponownie owładnęli Odessą. Nie czują się jednak panami sytuacyi, nie rozwijają działalności wszystkich swoich organów, gotowi są każdej chwili do ewakuacyi. Wszystkie rzeczy spoczywają popakowane w kufrach.

Przyczyną podobnej sytuacyi jest ta okoliczność, że powstańcy opuścili Odessę, — którą zajęli przed przeszło dwoma miesiącami, — bez walki z bolszewikami, odeszli z bronią w ręku i artyleryą w głąb chersońskich stepów. Odessa żyje w ciągłem oczekiwaniu; ludność oczekuje przybycia

powstańców i wyswobodzenia z niewoli, zaś bolszewicy nie gromadzą pomocniczych sił nie chcąc walczyć z powstańcami, po których stronie stanęłaby cała ludność wrogo usposobiona względem bolszewików.

Życie w porcie odesskim zupełnie zamarło, nie widać ani jednego okrętu. Zawitał do portu niedawno grecki okręt, lecz ograbiony, znikł coprędzej.

POWSTAŃCZY RUCH NA BIAŁORUSI.

Pod Turowem w rejonie Chwojeńska i Ozerna, dnia 22 kwietnia rano, rozpoczęła się walka artyleryjska z nowym oddziałem powstańczym. 160 batalion pograniczny wojsk W. Cz. K. zachodniej granicy republiki, otrzymał rozkaz posunięcia się na pozycye pod Turow. W związku z tym rozkazem krasnoarmiejcy owego batalionu porozbiegali się, szukając schronienia po lasach.

POLSKIE BIURO PRZY ROS. KOM. PARTYI.

Przy mohylewskim powiatowym komitecie rosyjskiej komunistycznej partyi mieści się specyalne biuro dla spraw polskich, sekretarzem którego jest niejaka Mirska. „Krasnoarmiejec" w 530 numerze donosi, iż wszyscy komuniści-Polacy, oraz władający językiem polskim, tak wojskowi jak i cywilni mieli zgłosić się najpóźniej do końca marca w celu rejestracyi. Odbyło się również walne zgromadzenie komunistów-Polaków, na którem omawiano prace polskiej sekcyi oraz problem „dalszego kierunku pracy".

NADESŁANE.

Z DNIA.

„O ILE MOŻNOŚCI".

Lwów, 2 maja.

Urzędniczki i urzędnicy bankowi zeszli się tłumnie na wiecu i głośno oświadczyli — że nie mają co jeść.

Ci sami urzędnicy, którzy przed wojną musieli dbać o swą opinię, żyć możliwie przyzwoicie i bez zarzutu, mogą dziś publicznie wołać:

— Płaćcie nam lepiej, bo jeść co nie mamy.

Równocześnie zaś banki zarabiają świetnie i robią miliardowe interesy — jak się w Warszawie pokazało — nie zawsze czyste.

I przedstawiciel banków może na wiecu urzędników bankowych oświadczyć, że banki „o ile możności" pójdą głodującym urzędnikom na rękę!

To znaczy — przedstawiciel banków nie mógł powiedzieć więcej, jeśli nie miał do tego upoważnienia. Ale że mu tego upoważnienia nie dano!

Zrozumiejmy jedną rzecz:

Przed wojną były pożyczki handlowe i tak zwane grzecznościowe — a tych ostatnich było istotnie bardzo dużo. Jakiż płaciło się bankom procent? Pięć do sześciu.

Dziś weksli „grzecznościowych" niema, za to — przy robieniu olbrzymich interesów na wielką skalę — są też olbrzymie, milionowe pożyczki. Czy wiecie, jaki procent bankom się płaci? Jak mnie poinformowano — dwadzieścia a nawet i trzydzieści procent.

Kiedy jakiś przemysłowiec uskarżał się na to przed bankowcami, odpowiedziano mu, że procent musiał wzróść właśnie ze względu na zwiększone koszta administracyi i pracy.

I odpowiedź ta ma pozory słuszności, a tylko rzecz w tem, że banki, które przed wojną obracały kapitałem trzech milionów koron, dziś mają obroty miliardowe i od tych obrotów biorą tak olbrzymi procent.

Za gwarancyę handlową, którą dawniej opłacano procentem minimalnym, dziś płaci się 10 do 12 prc.

Wszystko to z powodu „zwiększenia kosztów administracyi i pracy".

Ale gdy urzędnicy zażądają podniesienia pensyi, z której wyżyć nie mogą, odpowiada się im — „o ile możności".

Jak gdyby ci biedacy istotnie chcieli żądać czegoś — ponad możność banków. Jak gdyby oni — urzędnicy właśnie w bankach zajęci — nie wiedzieli najlepiej sami, gdzie się ta możność zaczyna a gdzie się kończy — co właśnie wiecem publicznym stwierdzają, nie organizując się po cichu, lecz mówiąc „coram publico" — jesteśmy pokrzywdzeni!

A teraz zaznaczam punkt drugi:

Żyjemy w czasach walki kapitału z socyalizmem.

Gdyby przyszli do nas bolszewicy — niewątpliwie wygłodziliby nas, jak wygłodzili swoją inteligencyę w Rosyi.

Z tego jednak nie wynika, aby prawo do wygładzania nas miał kapitał.

Siły, jakie kapitałowi służą, to są siły inteligentne. Bez nich kapitał jest bezsilny. Jeśli zatem dla zniszczenia kapitału socyalizm rozbija i druzgoce inteligencyę, ten kapitał powinien inteligencyę popierać i wspomagać, a nie wyzyskiwać.

Kapitaliści, którzy tego nie rozumieją, nie są kapitalistami w całem znaczeniu, lecz brzydkimi „dusigroszami" i „o ile możności" szkodzą własnej sprawie.

Ters.

Święto robotnicze we Lwowie.

Lwów, 2. maja.

Jak corocznie, zebrały się wczoraj mimo niefortunnej pogody rzesze robotnicze

na pl. Gosiewskiego,

ze sztandarami, umajonymi zielenią. O godz. 10 zagaił zgromadzenie radny miejski Jan Lisiewicz i zaproponował na przewodniczącego wiceprez. miasta Obirka.

Referat o znaczeniu uroczystości majowej wygłosił

poseł Hausner.

W przemówieniu dał mowca krótki rys historyi święta robotniczego, w którem ludzka solidarność znalazła praktyczny wyraz. Twórcy nie zdawali sobie sprawy, jak olbrzymiego znaczenia nabierze ta uroczystość, zwłaszcza po wojnie, która

POCZĄTKI ROLNICTWA.

TEORYE I FAKTA.

Wykład prof. Dra Adama Maurizia wygłoszony na posiedzeniu oddziału lwowskiego Tow. im. Kopernika dnia 19 kwietnia b. r.

Lwów, 2 maja.

Nowoczesne zapatrywanie na początki pracy ku uzyskaniu pożywienia daje się streścić jak następuje: Wszelkie zajęcie rozpoczyna się od zbierania dziko rosnących roślin tj. od pierwotnego nabywania. Zbierane owoce, nasiona i ziele, drągiem do grzebania wykopane korzenie i kłącze oto pierwsze pożywienie roślinne; polewka jest pierwszą gotowaną potrawą. Ludzkość przechodzi do gospodarstwa tzw. okopowego, do pierwszej uprawy a posługuje się przy tem motyką. Z wielkiej ilości roślin zbieranych, tylko niektóre osiedlone w pobliżu siedzib, nadają się pod uprawę. Między niem spotykamy prosowate, nasze zboża, grykę, strączkowe i różne jarzyny. Obok polewki występuje jej zgęszczona postać, bryja; zgęszczona bryja jest pierwszem pieczywem, plackiem. W tych dwóch wymienionych okresach pracuje wyłącznie kobieta nad uzyskaniem pokarmu. Gospodarstwo przechodzi w rolne czyli pługowe tzw. od pługu, który wyszedł z sochy i z motyki. Niektóre rośliny zbieraczy i rośliny okopowe zostają wykluczone z pożywienia, zboże zyskuje coraz większe upodobanie. Ze zgęszczonej bryji i placka powstaje chleb. Wreszcie w późnym okresie gospodarstwa rolnego walczą o chleb biały i czarny, pszenica i żyto o uznanie; jesteśmy świadkami tej walki. Poglądy te zawdzięczamy Ed. Hahn'owi, a Maurizio je rozszerzył swemi dociekaniami nad postępem pożywienia roślinnego. Pożywienie prowadzi od polewki do chleba. Widocznem jest przytem, iż wyszliśmy od pożywienia rzadkiego (90 i więcej % wody) do zgęszczonego (38—40 procent wody).

Teorya jest znaną dzisiaj tylko niektórym przyrodnikom, ogólnie uznaną natomiast jest teorya tzw. trój-okresowa. Ona głosi, iż rozwój prowadził od myślistwa do pasterstwa, nareszcie do rolnictwa. Nie znamy początków tej teoryi a prelegent stara się wyjaśnić jej pochodzenie, a zarazem powody tak ogólnego uznania.

Rzecz ma się według niego podobnie, jak z podaniami o powstaniu świata, które wyświetla Arrhenius w znanem swem dziele. Badacz ten stwierdza, że wszystkie wierzenia nie wyjąwszy chrześcijaństwa, wychodzą od upadku człowieka, straconego szczęścia w raju, od wieku złotego itp. przypuszczeń. Właściwym podkładem teoryi trójokresowej są wedle Maurizia, te same podania. Nie jest jednak dowiedzione, iż teoryę trójokresową sformułowali pisarze starożytni. Twierdzenie jakoby Dicaearchus był jej właściwym autorem, nie jest poparte żadnym bliższym szczegółem.

Jednakże ta teorya jest wyraźnie zarysowaną u klasyków Grecyi i Rzymu; była powtarzaną w czasach Odrodzenia i poprzez XVIII wiek aż do naszych dni. Ręka w rękę z nią idą pochwały dzikich ludów, znane już w starożytności, odświeżone po odkryciu Ameryki, modne w XVIII wieku, a powtarzane do ostatnich czasów.

Z podaniami o utraconem pierwotnem szczęściu, wiąże się również mniej lub więcej ściśle przekonanie o doskonałości Aryjczyków i pierwszeństwie Azyi w cywilizacyi, o Robinzonie i o złotym wieku pierwotnego komunizmu czyli o Arkadyi zarówno konserwatywnych jak socyalistycznych polityków.

Przypuszczenie Hahn'a jakoby Fryd. List był twórcą teoryi trójokresowej nie jest słuszne. Prawdopodobnie powstała jeśli nie w starożytności to w XVI wieku. Lecz jej początki nie są dotychczas zbadane. Pod wpływem wykształcenia klasycznego i jego tradycyi, a także z powodu zbyt utylitarnego kierunku niektórych gałęzi nauk przyrodniczych, utrzymała się teorya trójokresowa jako ogólnie panująca.

Przechodząc do objaśnionej na początku swego odczytu nowoczesnej teoryi przyrodniczej, wskazuje prelegent, iż pierwszym teorytykiem postępu i udoskonalenia w rolnictwie był Varro (ze swym dyalogiem de Rustica pisanym w latach 35—30 przed Chrystusem). Ale dopiero Lewis Morgan kreśli w roku 1875 nowożytną teoryę o początkach uprawy, a od r. 1892 pogłębia ją w licznych pracach Edward Hahn. Nowa teorya jest owocem przeważającego optymistycznego wpływu nauk przyrodniczych i stoi w rażącej sprzeczności z tysiącletnim pesymizmem wierzeń, w których musimy szukać źródeł dotąd ogólnie panującej teoryi trójokresowej. Morgan-Hahn zyskuje powoli zwolenników między przyrodnikami, natomiast ekonomiści i rolnicy nie znają jej prawie.

Podstawy tych dwóch hipotez o pracy na roli są zupełnie różne. U dawnej, odwieczne podania odpowiadające ludzkiej tęsknocie do szczęścia, piękna opowieść grecka; u nowej nauki przyrodnicze i badania czasów przedhistorycznych. Lecz w samej treści, w swych głębinach, mają oba kierunki wiele wspólności. Twórcy tych kierunków wza

nietylko państwa i narody ale i klasę robotniczą, solidarną do czasu wojny, podzieliła na dwa walczące obozy. Idea państwa narodowego była silniejszą od solidarności klasy robotniczej. W walce tej jednak runęły państwa zaborcze, Austrya Rosya i Niemcy, tem samem nie stoi nic na przeszkodzie, by solidarność nabrała rzeczywistej treści.

Polska klasa robotnicza znachodzi się w trudniejszem położeniu, niż robotnicy innych narodów, gdyż walcząc o prawa polityczne i warunki bytu współdziałać musi w rozwoju gospodarczego odrodzenia. Odbudować przemysł i rolnictwo na terenie zniszczonym wojną można tylko siłami państwa, aby zaś to się stało z korzyścią klasy pracującej, trzeba mieć na to państwo wpływ. Mówca zachęca do udziału w życiu politycznem pod sztandarami P. P. S.

Gdy umilkły oklaski, zabrała głos reprezentantka kobiet p. Kubiskowa, zachęcając robotnice do solidarnej walki, następnie dr. Rafał Buber wreszcie imieniem organizacyi zawodowych p. Flisak, który przedłożył

rezolucyę:

„Zgromadzeni w dniu 1. maja robotnicy i robotnice miasta (wsi)... stwierdzają łączność swoją z proletaryatem całego świata i niezłomną wolę prowadzenia walki o nowy ustrój społeczny, o socyalizm.

Zgromadzeni zdają sobie sprawę z niebezpieczeństw, jakimi grozi zdobyczom ruchu robotniczego wzrastająca wszędzie fala reakcyi, i wzywają lub pracujący miast i wsi, by skupił się gromadnie pod sztandarem czerwonym Polskiej Party Socyalistycznej i przeciwstawił z bezwzględną stanowczością wszelkim zakusom reakcyjnym.

Zgromadzeni stać będą na straży trwałego pokoju, protestują przeciwko militaryzmowi i kastowym cechom armii, żądają powszechnego zmniejszenia zbrojeń i sprowadzenia liczebności wojska do koniecznego dla obrony granic minimum.

Zgromadzeni domagają się sekwestru artykułów pierwszej potrzeby, oraz aprowizacyi miast i miasteczek przez Państwo, gminy i kooperatywy spożywców, domagają się kategorycznie wprowadzenia w życie wolności obywatelskich, zniesienia stanów i ustaw wyjątkowych, usunięcia z kodeksów karnych artykułów wymierzonych przeciwko wolności osobistej, wolności słowa, sumienia, koalicyi i t. d., domagają się pełnej amnestyi dla przestępców politycznych, uchwalenia przez Sejm i wcielenia w życie ustaw o ubezpieczeniach społecznych, o komitetach fabrycznych i Izbie pracy.

Dalsza część rezolucyi domaga się urzeczywistnienia zasady samostanowienia narodów, piętnuje wszelki ucisk narodowy, wyraża pozdrowienie proletaryatowi wszystkich krajów, oraz oburzenie z powodu napaści Rosyi sowieckiej na niepodległą Gruzyę.

Po uchwaleniu rezolucyi wiceprez. Obirek wzniósł okrzyk na cześć PPS., poczem uformował się

olbrzymi pochód

z trzema muzykami, tj. kolejową, tramwalarzy i żeźników. W pochodzie niesiono dziesiątki tablic z napisami, jak: „Precz z reakcyą", „Precz z paskarzami", „Niech żyje PPS." itd. Przeszedłszy ulicami: Zieloną, Zyblikiewicza, św. Mikołaja, Akademicką, pl. Maryackim i Legionów pochód zatrzymał się pod teatrem, gdzie zakończył uroczystość przemówieniem radny Marecki.

PRZEDSTAWIENIE W TEATRZE.

Po południu odbyło się w teatrze miejskim przedstawienie dla robotników ku uczczeniu 1. maja. Odegrano „Sędziów" Wyspiańskiego i „Verbum nobile" Moniuszki. Szczęśliwy dobór sztuk i staranność, z jaką je oddano, spotkały się z żywem uznaniem i zrozumieniem widzów. Sala była zapełniona.

ŻYDZI A 1. MAJA.

(§) Zupełnie odrębnie od manifestacyi PPS. urządzili manifestacye majowe Żyd. P. S. i P alejsyonści. Pierwsi urządzili zgromadzenie ludowe na placu Zbożowym pod przewodnictwem pp. Pocha i Birnbauma. Referaty o znaczeniu święta robotniczego wygłosili pp. Schwarz i Blumengarten. W myśl ich wywodów przyjęto rezolucyę, w której zebrani oświadczalą się przeciw imperyalizmowi wogóle a przeciw imperyalizmowi żydowskiemu w szczególności, domagają się dotrzymania warunków pokojowych i uwolnienia przestępców politycznych. Po skończonem zgromadzeniu uformował się pochód, w którym oprócz czerwonego sztandaru niesiono tablice z różnymi napisami w języku żydowskim. Pochód ruszył ul. Krakowską, Rynkiem i ul. Halicką na plac Maryacki, i tu się połączył z pochodem PPS., podążając wraz z nim pod teatr miejski.

Poalej-syoniści mieli odbyć zgromadzenie również pod gołem niebem na Starym Rynku, ze względu jednak na deszcz przenieśli się do sali „Jad Charuzim" i odbyli tu manifestacyjne zgromadzenie zakończone pochodem.

Po południu i wieczorem odbyły się w różnych stowarzyszeniach robotniczych przedstawienia i zabawy taneczne.

*

Ukraińcy urządzili manifestacyjne zgromadzenie w sali teatru przy ul. Szaszkiewicza, poczem pochodem, w którym niesiono szereg tablic z ukraińskimi napisami, podążył do miasta.

głaszają rady, przestrogi i przepowiednie przeznaczone dla współczesnych społeczeństw Morgan i Hahn podnoszą ogromne znaczenie pracy ręcznej i zasługi kobiety; cała praca to praca drobnego włościanina. Przecieżto słowo w słowo wyrażenie dążeń a nawet i rządów czasu. Nauka się nie śpieszyła, nie wyprzedzała nas, dowodzi tego, co jest oczywistem każdemu.

Rozwiązanie, wyjście z wstrząśnień społecznych, które przeżywamy, są równie niepewne i trudne, jak były w strasznych przejściach gospodarczych upadającego Rzymu. Jak wtedy tak i dzisiaj najlepsze siły odwracały się ze wstrętem od samolubnego porządku. Jak wtedy, tak po części i dzisiaj zwraca się ludzkość do przeszłości po dobrą radę.

Na pytanie czy optymistyczne przyrodnicze zapatrywanie o rozwoju i doskonaleniu będzie długotrwałe, trudno odpowiedzieć. Cała nasza wyższość polega może tylko na wyznaniu, że nowa teorya, komentując to, co nowoczesna nauka dostarczyła, czerpie swoją godność również z trosk i cierpień swego czasu. A to jest może najsprawiedliwsze i najlepsze, co z pełną samowiedzą o niej powiedzieć możemy.

W dyskusyi zabierali głos rektor Pawlik, prof. Czekanowski, dr. Rychlicki i prelegent.

Mały felleton.

TADEUSZ NITTMAN.

MARZANNO!

Wśród pni wyniosłych drzew
tajemny słychać śpiew:
„O pani, przyjść nam racz
miłosna!"

— Daj rękę! Słuchaj! Patrz!
— — Coś dzieje się... Coś rodzi...
Kto zacz? Kto zacz przychodzi?
— To wiosna!

OBCHÓD 3 MAJA.

Lwów, 2 maja.

Uroczysty wieczór ku uczczeniu rocznicy Konstytucyi 3 Maja odbędzie się dnia 3 bm. o g. 7.30 w sali ratuszowej. Bilety wstępu: krzesła po 50 mp., wstęp na salę i na galeryę 10 mp. są do nabycia w poniedziałek dnia 2 maja w sklepie TSL. (w lokalu WP. Braci Wrońskich, pl. Maryacki 10) od godz. 9 rano do 6 wiecz., a następnie od godz. 7 przy kasie w Ratuszu.

Msza św. polowa odprawiona przez ks. Arcybiskupa dra Józefa Bilczewskiego na polanie Cytadeli. dnia 3-go maja, rozpocznie się o godz. 10 rano.

Przed ołtarzem zostały miejsca zarezerwowane dla reprezentantów władz i gości zagranicznych misyi. Równolegle do budynku Cytadeli ustawi się I. grupa — szkoły, II. grupa TSL. i włościanie staną po lewej stronie ołtarza od ulicy Bogusławskiego. Czołem do ołtarza ustawi się III. grupa: MSO., Organizacye narodowe i Związek strzelecki. Po prawej stronie ołtarza stanie IV. grupa: Towarzystwo gimnastyczne „Sokół", Stowarzyszenia, cechy i korporacye. Ogólnego porządku pilnują organizacye Skautów, z p. Zielińskim i komendą skautową na czele, pod kierunkiem pp. Sikory i inżyniera Dyduszyńskiego. Wstęp na polanę ul. Łazarza dozwolony tylko zrzeszeniom, dostęp zaś dla publiczności zarezerwowano bocznemi drogami, głównie serpentyną od ul. Pełczyńskiej naprzeciw toru ślizgawki. Publiczność ustawi się na wzniesieniu koło polanki, za obrębem zajętym przez zorganizowane grupy. Wojsko zajmie miejsce wokoło polany z kawaleryą na czele. Komitet apeluje do Stowarzyszeń i korporacyi, ażeby zebrały się w swoich lokalach i korporatywnie przybyły na polanę najpóźniej o godz. 9.30. — Po nabożeństwie wyruszy pochód z kawaleryą na czele i przejdzie: ul. Kopernika pod pomnik Mickiewicza. U wylotu ul. Halickiej i Batorego rozwiązanie pochodu.

W razie stałej niepogody odbędzie się nabożeństwo o tej samej godzinie w Bazylice, a ewentualną zmianę podadzą do wiadomości ogłoszenia umieszczone rano na wozach miejskiej kolei elektrycznej. Wysłane zaproszenia służą zarazem jako karty wstępu. Komitet gorąco uprasza o punktualność i przestrzeganie porządku.

* * *

Komitet uprasza mieszkańców miasta, by ozdobili okna nalepkami, a domy flagami o barwach narodowych.

* *

Nalepki iluminacyjne są do nabycia w sklepie TSL. (pl. Maryacki 10) oraz w sklepach po wszystkich dzielnicach miasta w cenie po 3 marki za sztukę.

* * *

Sekcya finansowa urzęduje dnia 3 maja od g. 8 rano do g. 9 wieczór w nowym gmachu Ziemskieg Banku kredytowego przy ul. Jagiellońskiej l. 2.

W przededniu sejmu nauczycielstwa szkół średnich.

Lwów, 2. maja.

W dniu dzisiejszym o g. 9 rano rozpoczęły się obrady Zjazdu małopolsk. nauczycielstwa szkół średnich i wyższych we Lwowie, w auli gimnazyum im. St. Batorego.

Wczoraj wieczorem witało nauczycielstwo lwowskie i Zarząd Lwow. Koła T. N. S. W. przybyłych na Zjazd Kolegów w gościnnych salach Klubu nauczycielskiego przy ul. Czarnieckiego.

Przybyli delegaci z Krakowa (prof. Uniw. dr. Kot), Sandomierza (dyr. St. Lewicki), Tarnopola (dyr. Lenkiewicz), Przemyśla, Jarosławia, Stanisławowa i z wszystkich większych miejscowości Małopolski środkowej i wschodniej w pokaźnej liczbie osób. Gości przyjmowali prezes Małop. T. N. S. W. dr. Zagajewski i prezes Koła Lwowskiego prof. Ujejski, przy pomocy tutejszych profesorów i nauczycielek. Zebranie to było zarazem zakończeniem sezonu zabawowego Klubu, który w pierwszym roku swego istnienia rozwinął się doskonale. Piękny program muzykalno-wokalny rautu podobał się ogólnie, gdyż złożyły się nań produkcye sił prawdziwie artystycznych z pośród nauczycielstwa. Przy miłej pogawędce, serdecznej wymianie myśli, smacznym bufecie, wreszcie i ochoczych tańcach — przeciągnęło się zebranie do późnej pory.

O pracy Klubu nauczycielskiego i zasługach jego w rozbudzeniu zamarłego w czasie wojny życia towarzyskiego wśród nauczycielstwa — pomówimy kiedyś osobno.

Kronika telegraficzna.

(Telef.) (m) Uroczystość 1. maja miała w Warszawie charakter spokojny. O godz. 10 rano komitety dzielnicowe ze swoimi sztandarami zgromadziły się na placu teatralnym, gdzie wygłosili przemówienia posel Barlicki, Perl i inni. Następnie odbył się pochód a o godz. 2 uroczysta akademia oraz kwesta na ochronkę dla dzieci robotniczych.

(Telef.) (m) **Zjazd dyrektorów teatrów w Warszawie.** Rozpoczął tu obrady III zjazd dyrektorów teatrów polskich. Na zjazd ten przybyli z Krakowa Teofil Trzciński i Maryan Dąbrowski. Ze Lwowa Ludwik Czarnowski, również przybył b. dyrektor teatru lwowskiego Michał Tarasiewicz, którego też wybrano przewodniczącym. Na wstępie uczczono pamięć zmarłego członka związku dyrektora teatru Powszechnego w Krakowie Stanisława Jarnińskiego. Na porządku dziennym znajdują się kontrakty normalne aktorów.

WYMIANA NOT MIĘDZY UKR. REPUBLIKĄ SOW. RZĄDEM POLSKIM.

Warszawa, 1 maja.

(PAT.) Komisarz ludowy republiki ukraińskiej (S. R. U.) Rakowski przesłał ks. Sapieże depeszę:

S. R. U. zmuszona jest stwierdzić, że w Tarnowie działa organizacya, która się nazywa rządem republikańskiej ludowej Ukrainy, posiadająca swój gabinet ministrów i parlament.

Równolegle do działalności tej ukraińskiej organizacyi, tworzą się bandy, które są przewożone na terytoryum Ukrainy i tam dopuszczają się rabunków, podpaleń i pogromów antyżydowskich i t. d.

Nota wymienia kilka przykładów i zaznacza, że przytoczone fakty mogą opóźnić ustalenie stosunków politycznych i gospodarczych i wywołać nową wojnę między Polską a Ukrainą.

Nota wyraża wreszcie przekonanie, że rząd polski położy kres rządowi tarnowskiemu, zwanemu rządem ludowym republiki ukraińskiej i wszystkim organizacyom cywilnym i wojskowym.

W odpowiedzi rząd polski stwierdza, że z chwilą wejścia w życie zawieszenia broni przestał popierać działania zbrojne atamana Petlury i rządu ukraińskiej republiki ludowej. Wojsko Petlury zepchnięte na terytoryum polskie, zostało rozbrojone a tolerowane jest na zasadzie powszechnie obowiązującego wśród ludów cywilizowanych prawa azylu.

Rząd polski dążyć będzie do ustalenia jak najmiast słusznie zaniepokojony informacyami o działmiast słusznie niepokojony informacyami o działalności rządu ukraińskiego, zupełnie sprzecznej z art. 2. preliminaryów.

Do wiadomości rządu polskiego doszło mianowicie, że na Ukrainie formowane są oddziały składające się z obywateli polskich, urodzonych we wschodniej Małopolsce.

W szczególności w Płoskirowie rozlokowano obecnie 1 galic. pułk piechoty, którego dowódcą jest niejaki Winniczuk, pochodzący z okolic Lwowa. W Hajsynie rozlokowany jest 2. pułk galic. pod dowództwem jakiegoś Bosaka, z powiatu tarnopolskiego. W Wapniarce istnieje 3-ci kureń, którego dowódcą jest mieszkaniec powiatu borszczowskiego Kuźnicki. W Żmerynce tworzy się pierwszy galic. zapasowy kureń pod dowództwem niejakiego Kredyka z pow. skałackiego i t. d.

Można mieć wrażenie, że formacye te zostały zorganizowane w celach akcyi zbrojnej skierowanej przeciw Polsce i jako takie budzą zaniepokojenie wśród ludu polskiego.

Rząd polski zmuszony jest domagać się od rządu U. S. R. zaprzestania popierania wrogiej akcyi wojskowej niezgodnej z wyraźnem brzmieniem art. 2. preliminaryów i z chwilą uprawnomocnienia się traktatu będzie się domagał najściślejszego wykonania klauzul art. 5. traktatu pokojowego, zawartego w Rydze.

NASZ FEJLETON.

Lwów, 2. maja.

Jak to już zapowiedzieliśmy, w najbliższych dniach rozpoczniemy w odcinku „Gazety Wieczornej" **druk** nowej powieści Jerzego Bandrowskiego, p. t „Lintang". Barwne pióro autora „Syna Dniepru" maluje w szeregu bajecznie kolorowych obrazów romantyczną i niesamowitą zarazem historyę człowieka, który, rzucony losem w obce zupełnie środowisko, przez dziwny kaprys przeznaczenia zostaje tam przyjęty, jako ktoś oddawna znany i oczekiwany. Siła sugestyi i talentu, jaką autor uprawdopodobnia rzecz w zasadzie niewytłumaczoną, sprawia, że w świecie zjawisk, niepojętych rozumem, obracamy się bez odczucia, raczej z poczuciem piękna i pogody, wynikającej z optymistycznej koncepcyi dzieła.

KRONIKA.

Repertuar teatru miejskiego:

Poniedziałek 2 maja o g. 7 wieczór „Biały mazur", operetka.

Wtorek 3 maja o 3 po poł. „Halka", opera.

—o—

(!)**Kradzież 3-ch milionów marek.** W Lublinie wykryto wczoraj kradzież 3-ch milionów marek w następujących okolicznościach. Tamtejszy urząd skarbowy wysłał do Lubartowa trzy pakiety z większemi sumami; urzędnik, odbierający pakiety, w jednym z nich, po otwarciu, zamiast pieniędzy, znalazł skrawki zwykłego papieru. Przeprowadzone śledztwo wykryło urzędnika, który pieniądze wysyłał, ten jednak oświadczył, że sam nie pieczętował pakietów, lecz powierzył to woźnemu. Aresztowano woźnego i urzędnika. Śledztwo toczy się dalej.

(—) **Ogień kominowy.** W realności przy ul. Ofiniańskiej l. 1 powstał wczoraj groźny ogień kominowy. Przybyła straż pożarna ogień ugasiła.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się 4. bm. o 6 w. w sali posiedzeń Rady miejskiej.

KOMUNIKATY.

Ekonomista.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 1. maja.

(Telef.) (m) W tygodniu ubiegłym ogólny nastrój giełdy warszawskiej można scharakteryzować jako nastrój wyczekujący i niepewny, stąd nerwowość a chwilami niechęć zupełna do interesów, to znów podniecenie i brak równowagi kursowej. Dewizy na ogół miały usposobienie mocne. Tydzień rozpoczął się dość wysokimi kursami, które chwilowo obniżyły się, później znów zaczęły zwyżkować i pod koniec miały tendencyę mocną. Mark niemieckie początkowo nie ulegały zwyżce, równolegle do inych dewiz, ale i one podążyły po tej samej linii. Na rynku papierów dywidendowych doszło do momentu krytycznego. Od początku tygodnia zaczęło się duże zaofiarowanie materyału i kursa podążyły ku zniżce. W środku tygodnia zniżka nagle nabrała charakteru deruty. Rzucano masowo materyał po cenach najniższych. Giełda była przez jeden dzień zupełnie zdezoryentowana. Pod koniec tygodnia giełda ochłonęła, kursa się poprawiły, aczkolwiek nie doszły do swojej pierwotnej wysokości z zeszłego tygodnia.

KURS MARKI POLSKIEJ ZA GRANICĄ.

Berlin, 1. maja.

(Telef.) (m) Dnia 30 kwietnia notowano markę polską 7.92 i pół do 7.97 i pół.

Warszawa, 1. maja.

(Telef.) (m) Z Gdańska telegrafują dnia 30 kwietnia kurs marki polskiej wynosił popołudniu 7.90 do 7.95, przekazy na Warszawę notowały 7.60 do 7.65.

Kronika sportowa.

Jutrzenka—Czarni 1:3 (0:1).

Lwów, 2. maja.

By zawody footballowe mogły zainteresować

publiczność, muszą prócz umiejętności i wysiłków graczy zaistnieć odpowiednie warunki zewnętrzne, jak nadające się do gry boisko, dobry sędzia, pogoda i t. d.

Wczorajsze zawody pod tym względem miały okrutny pech, gdyż żaden z tych warunków nie dopisał. I tak gracze obu drużyn nie zdradzali wielkiej umiejętności w opanowaniu piłki, boisko było mokre, co grę wysoce utrudniało, sędzia nie zdradzał wcale znajomości przepisów karnych, a pogoda była tego rodzaju, że tak graczy jak i publiczności nie mogła wprawić w różowy humor.

Goście, których na lwowskiem boisku widzieliśmy wczoraj po raz pierwszy, rozczarowali nas nieco, a to nie tyle może klasą gry, ile... tchórzostwem. Przyczyną tego tchórzostwa był prawy obrońca Czarnych, wczoraj bohater dnia, dzięki dokazywanym, zresztą wcale nikomu nie imponującym „cudom waleczności". Takich kilka „cudów waleczności", na które sędzia nie umiał zareagować, sprawiło, że gracze „Jutrzenki" unikali spotkania się z tym bohaterem, co wpływało ujemnie na przebieg gry.

Na podstawie wyżej przytoczonych mankamentów, ocena wczorajszej gry może być tylko pobieżną, jak nie mniej wydawanie stanowczego sądu tak o jednej jak i drugiej drużynie byłoby przedwczesne. Obie bowiem drużyny nie okazały swego prawdziwego oblicza — goście mieli „tremę" zaś „Czarni", których skład wczoraj, zgoła nie przypominał nam „Czarnych" przedwojennych nie zgrani i bez trainingu — jedynie krzykiem i tupetem uwijając się po boisku, match wygrali.

Na zasłużone i wypracowane zwycięstwo „Czarnych" wpłynęła też w wielkim stopniu osoba bramkarza „Jutrzenki", która zasługuje na to, by ją bliżej poznać. Nie znam tego pana, ale odniosłem wrażenie, jak zresztą wiele innych osób, że pan ten chyba tylko przypadkowo znalazł się na bramce. Świadczył o tem cały szereg momentów w chwili łapania piłki, a klasyczną była obrona pierwszego strzału, przy której bramkarz ten sam sobie piłkę wpakował do siatki.

Przebieg gry był następujący: Czarni rozpoczynają grę, podprowadzając piłkę na pole karne, lewy łącznik strzela i już w 30 sek. „siedzi" goal. Po tym niewdzięcznym a smutnym w kronikach „Jutrzenki" wypadku, gra przenosi się na pole „Czarnych" i toczy się tam aż do pauzy, bez rezultatu. Po pauzie znowu przeważnie atakuje „Jutrzenka", jednakowoż bez wyniku, podczas gdy „Czarni" w kilkukrotnych atakach robią dwie bramki. Jedyną swą bramkę uzyskała „Jutrzenka" z rzutu karnego, powstałego dzięki „waleczności" prawego obrońcy „Czarnych".

Sędziował nadzwyczaj fatalnie p. L. Dudryk, który zapewne na przyszłość zrezygnuje z wykonywania tej funkcyi.

Mimo błota i niepewnej pogody, publiczność dopisała, co jest dla sportu naszego miłym objawem. (h. b.)

DWA MATCHE W KRAKOWIE.

Kraków, 2. maja.

(Tel. wł.) Wczoraj popołudniu odbyły się w Krakowie dwa matche footballowe przy licznym udziale publiczności. Lwowska drużyna „Pogoń" odniosła zwycięstwo nad drużyną „Makkabi" z wynikiem 3:2 (3:0). „Cracovia" zwycięża „Polonię"; wynik 7:1 (2:0).

WYŚCIGI KONNE W WARSZAWIE.

Warszawa, 1. maja.

(Telef.) (m) Wczoraj rozpoczęły się w Warszawie wyścigi konne. Do siedmiu gonitw obejmujących program pierwszego dnia zapisało się ogółem 34 koni. Wśród nagród dwie najcenniejsze wynoszą po 30.000 marek, z tych jedna dla trzylatków, druga dla koni starszych.

POGOŃ II. W PRZEMYŚLU.

Przemyśl 2. maja.

(Tel. wł.) Wczoraj popołudniu odbył się w Przemyślu match o mistrzostwo klasy B z wynikiem 3:1 na korzyść „Pogoni".

Sensacyjne aresztowania w Puzappie.

(Puzapp. — Państwowa komisya kontroli. — Nadużycia. — Śledztwo sądowe. — Senzacyjne aresztowania).

Lwów, 2. maja.

(nk) Opinia publiczna miasta i kraju naszego w ostatnich dniach zaprzątnięta jest wieściami o nadużyciach w Puzapie, które miało wydobyć na światło dzienne śledztwo, prowadzone przez Państwową komisyę kontrolną.

Puzapp,

t. j. Państwowy urząd zakupu artykułów pierwszej potrzeby, powołany został do życia dekretem Naczelnika Państwa, jako instytucya, mająca zadanie wyłącznie społeczno-ekonomiczne, a zupełnie nie obliczona na zysk. Głównem jej zadaniem było zaopatrywanie starostw i powiatów w

artykuły pierwszego zapotrzebowania,

a sprowadzanie niektórych artykułów było nawet wyłącznym Puzapu monopolem. Rozdział cukru np. w r. 1919 i częściowo w 1920, był wyłączną atrybucyą Puzapu, a jeszcze w zeszłym roku przed ogólnym zakazem sprowadzania

sardynek i mydła,

sprowadzenie tych artykułów dozwolone było tylko bądź to za pośrednictwem, bądź to za pozwoleniem i zgodą Puzapu. Ostatnim w końcu monopolem Puzapu było

sprowadzanie zboża rumuńskiego

dla Państwa. Na tych to interesach niektórzy urzędnicy Puzapu i różnego rodzaju geszefciarze dopuszczali się szeregu

nadużyć, a nawet oszustw,

dorabiając się na tych machinacyach milionowych fortun.

Na ślad tych nadużyć wpadła delegacya Państw. komisyi kontrolnej, przeprowadzająca od kilku tygodni szkontrum ksiąg i działalności Puzapu. Wynikiem tego szkontrum było

doniesienie karne

przeciw kierownikowi tutejszej „Agencyi handlowej Puzapu, p. Mindowiczowi i towarzyszom. Obwiniony Mindowicz jest byłym sędzią, który za czasów austryackich przydzielony został czasowo do tutejszej dyrekcyi policyi, gdzie przez czas jakiś prowadził biuro przywozu i wywozu. Tu zasmakował w „pasku", to też po przewrocie w r. 1918 dał się spensyonować, a mając pełną gębę patryotyzmu i odgrywając wybitną rolę w MSO i w O. N. VI., stanął na czele „Agencyi handlowej" Puzapu. Handel zbożem rumuńskiem spoczywał w rękach

b. austr. radcy komercyalnego

Bernarda Jonasza, który po przewrocie nie tylko zamieszkał we Wiedniu, ale nawet przyjął obywatelstwo austryackie, co mu wcale nie przeszkadzało w balansowaniu między Wiedniem — Warszawą — Lwowem i Rumunią pod firmą handlowego agenta Państwa Polskiego. Uzbrojony w „glejty" wszelkiego rodzaju ministerstw i innych władz, zawierał dla Puzapu różnego rodzaju kontrakty i

transakcye handlowe,

które nie tyle przynosiły korzyść Państwu, jak Jonasowi. Pomocnym w tych transakcyach był mu niejaki Seinfeld ze Stanisławowa, z zawodu spedytor, ale w czasach wojennych „kupiec" i milionowy dorobkiewicz. Ich to sprawki podobno najbardziej interesowały komisyę kontrolną, a w następstwie

sędziego śledczego

dra Lochera, któremu oddano przeprowadzenie śledztwa, prowadzonego obecnie wspólnie z prokuratorem p. Rusinem. Ten to sędzia śledczy zjawił się w sobotę w biurze bezpieczeństwa dyrekcyi policyi i prosił o przystawienie

do aresztów sądu karnego

pp. Mindowicza, niejakiego N. Rubla, Bernarda Jonasa i Seinfelda. Mindowicza polecił sprowadzić gdyż ten mimo kilkakrotnych wezwań do sędziego śledczego nie raczył stanąć przed jego obliczem.

O godz. 1 w nocy z soboty na niedzielę, z gmachu dyrekcyi wyruszyło kilku inspektorów, agentów i policyantów na

połów grubych ryb.

Uzbrojeni w rozkazy aresztowania ruszyli w różne części miasta, by spełnić polecone im zadanie. Upłynęła zaledwie godzina, a u furtki gmachu sądowego jawił się coraz inny agent, przyprowadzając swego aresztanta. O godz. 5 nad ranem cztery, a jak niektórzy chcą nawet 5 pierwszych ofiar Puzapowskiej gospodarki znalazło się pod kluczem. Są to podobno jednak tylko początki „afery", która zataczać ma bardzo szerokie kręgi.

* * *

W sprawie oszukańczych manipulacyi puzapowskich aresztowano w nocy ze soboty niedzielę gółem 6 osób, a to: 1) b. sędziego Wład. Mindowicza, kierownika „Agencyi handlowej Puzapu"; 2) kontrolora tej Agencyi Konstantego Rubla; 3) kontrolora filii Puzapu Aleks. Bernala; 4) funkcyonaryusza Puzapu Miecz. Rembacza; 5) „dyrektora" konsumu ludowego Leona Seinfelda i 6) Bernarda Jonasa. Ten ostatni stale mieszka we Wiedniu, a na swój „pech" w ostatnich dniach właśnie bawił we Lwowie. Sędziego Mindowicza aresztowano w mieszkaniu jego przy ul. Chodkiewicza l. 5, o g. 11 w nocy, a jako ostatniego aresztowano Seinfelda o g. 5 nad ranem. U wszystkich aresztowanych przeprowadzono

dokładną rewizyę domową

i skonfiskowano u Mindowicza, który z biednego urzędnika awansował w międzyczasie na właściciela wcale pięknej realności przy ul. Isakowicza i u Seinfelda — kilkanaście ksiąg handlowych oraz obszerną korespondencyę. Dziś przed południem sędzia śledczy dr. Locher przystąpił

do przesłuchiwania obwinionych.

Z kroniki wypadków.

Lwów, 2 maja.

Wczoraj tut. Pogotowie ratunkowe i szpital państwowy udzieliły pomocy lekarskiej następującym osobom:

1) Żebrakowi 67-letniemu Jędrzejowi Biłoruczce, który w sobotę wieczór podczas resurekcyi koło cerkwi św. Mikołaja został raniony w głowę odłamkiem klucza, z którego strzelali chłopcy.

2) Nestorowi Wandyczowi, liczącemu 15 lat, z Lesienic, ranionemu ciężko w plecy odłamkami klucza, z którego strzelał „na wiwat" Wasyl Baczyński. — Wandycza przywieziono do szpitala w stanie beznadziejnym.

3) Janowi Ładodze, liczącemu 10 lat, który koło mieszkania rodziców swych przy ul. Źródlanej strzelał wczoraj z pistoletu i zranił się w prawą rękę.

4) Wojciechowi Hrycajowi, liczącemu 15 lat, z Drańczy polskiej, powiat Radziwiłłów, który bawiąc się nabojem znalezionym spowodował tegoż wybuch, przyczem doznał uszkodzenia prawej ręki i urwania 3 palców.

5) Franciszkowi Szczepaniakowi, liczącemu 17 lat, z Chorośnicy, powiat Mościska, który strzelając „na wiwat", z powodu rozerwania broni, został ciężko raniony w lewy bok nabojem i odłamkami lufy.

6) Matwijowi Szarkowi, liczącemu 20 lat, z Dobrostan, powiat Gródek Jagielloński, który za namową Michała Balandy podpalił lont ręcznego granatu i podczas wybuchu tegoż bardzo ciężko został pokaleczony na całem ciele.

7) Szymkowi Opotrupowi z Grabkowiec, powiat Zborów, który w sobotę podczas sadzenia ziemniaków trafiając motyką w ukryty w ziemi nabój, spowodował wybuch tegoż, przyczem doznał ciężkiego uszkodzenia w głowę.

8) Damie z półświadka 19-letniej Kamili W., ranionej wczoraj podczas sprzeczki w głowę przez jakiegoś żołnierza.

9) Michałowi Piwowarowi, ranionemu w głowę odłamkiem młotka, którym wczoraj strzelał „na wiwat" Franciszek Stefanowski.

OGŁOSZENIA

POSADY I PRACA

Biuro Asnyka 8, poszukuje dyrektora dóbr, Dublańczyka, bardzo dobre warunki. 11566

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Fortepian i cymbał węgierski w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Kawiarnia Amerykańska. 11521

Ryflar ę podwójną do rowkowania wał ów młyńskich kamienie tuczańskie 16"—36", różne maszyny młyńskie sprzeda „Budowa“, Romanowicza 11, Lwów. 11584

Jadalnia orzechowa okazała, w dobrym stanie do sprzedania. Łyczakowska 63. III. p. na prawo od 5—8 115 5

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Mieszkanie w Krakowie (tuż koło Rynku) 6 pokoi z przynależytościami do zamiany na podobne we Lwowie. Zgłoszenia pod „E. P.“ w Adm. 1156

Przedsiębiorstwo techniczne poszukuje obszernego urządzonego biura w śródmieściu. Inżynierowie mają pierwszeństwo. Zgłoszenia pod „Wspólność interesów“ do Admin. 11563

ROZMAITE

Tartaki kompletne, obrabiarki do drzewa, metali, urządzenia młyńskie, lokomobile, motory, urządzenia rozmaitych fabryk poleca „Pilot“, Lwów, Batorego 4 1060

Pługi motorowe, parowe, maszyny rolnicze, urządzenia oraz naczynia mleczarskie, motory, turbiny, lokomobile, poleca „Pilot“, Lwów, Batorego 4. 1060

Obrabiarki wszelkich systemów do drzewa, metal, młoty sprężynowe, parowe, narzędzia dla każdej gałęzi przemysłu poleca „Pilot“, Lwów, ul. Batorego 4 10608

Młyńskie maszyny, jak walce, kamienie francuskie szmerglowe, holendry, obłuskiwacze, aspirat ry, tryery poleca M. Kasarek, Lwów, Słowackiego 16. 11419

Kapelusze słomiane, jedwabne, przerabia modnie, tanio Tepolnicka, Kopernika 1, nad apt ką Mikolascha. 10974

Buchalteryę i korespondencyę prowadzi na godziny — zakłada księgi różnych systemów, sporządza inwentury, bilanse, organizacye biura itp. we wszystkich gałęziach handlu i przemysłu. Zgłoszenia: Biuro Buchalteryjne do Administracyi. 1147

Akuszerka przyjmuje panie na czas słabości i udziela porad. Dyskrecya. Lwowskich Dzieci 7 (Polna). 1149

Materyały budowlane wagonowo dostarcza natychmiast „Zespół inżynierów“, Lwów, Słowackiego 14, telefon 125. 1150

Dentysta Dr. BRZESKI powrócił. Lwów, ul. Akademicka 3. — Wyjmowanie zębów bez bólu, plomby, sztuczne zęby w złocie i kauczuku. 905

Sprzedaż chleba. Z powodu braku kontyngentowej mąki żytniej, musi Zakład aprowizacyjny użyć na wypiek chleba w najbliższym tygodniu mąki pozakontyngentowej, co pociąga za sobą podniesienie ceny chleba z 24 Mk za bochenek na 27 Mk. za bochenek wagi 800 gramów. Za niezrealizowane ewentualnie kart i chlebowe nr. 8, wydawać będą sklepy miejskie wszystkim bez względu na przynależność rejonową z wyjątkiem należących do konsumów do wyboru w miarę zapasów: pół kg. mąki białej po cenie 48 Mk. wraz z opakowaniem, 1 kg. tapioki po cenie 55 Mk. wraz z opakowaniem, 1 litr ryżu po cenie 57 Mk., 1 litr grysiku kukurudzianego po cenie 28 Mk., 1 litr kaszy jęczmiennej po cenie 28 Mk., 1 litr kaszy jaglanej po cenie 32 Mk. Prócz tego sprzedawać będą sklepy miejskie bez kartek mąkę kukurudzianą po 10 Mk. za litr. Zarazem wzywa się PP. kupców rejonowych dziel. I., II., III., IV. i V. by zechcieli wykupić asygnaty na chleb dnia 4 maja w środę, PP. kupcy rejonowi dzieln. VI. oraz PP. Zarządcy konsumów i zakładów dnia 6 maja w piątek. Miejski Zakład aprowizacyjny. 11577

PERFUMY oryginalne francuskie
Coty, Houbigant, D'orsay, Gabilla, Roger & Gallet, Pinaud, etc., w zapachach najbardziej poszukiwanych poleca po cenach konkurencyjnych DROGUERYA I PERFUMERYA 115
M-ra J. RECHENA. we Lwowie, ulica Halicka l. 12.

Ma na sprzedaż:

Kamienicę II. p. z półkomfortem przy ul. Gródeckiej koło Dworca za cenę 2,400.000 Mk.
Kamienicę II. p. z komfortem przy bocznej ulicy Leona Sapiehy za cenę 2,800.000 Mk.
Kamienicę II. p. z komfortem przy bocznej ulicy Listopada za cenę 5,500.000 Mk.
Kamienicę II. p. z komfortem przy bocznej ulicy Potockiego za cenę 3,000.000 Mk (możliwe wolne 3 pokoje i kuchnia).
Kamienicę I. p. w stylu willi przy bocznej ulicy Potockiego za cenę 3,800.000 Mk. (możliwe wolne 4 pokoje i kuchnia).
Willę parterową z komfortem, ogródkiem przy bocznej ul. Listopada za cenę 2,500.000 Mk. (możliwe wolne 5 pokoi i kuchnia) 11583

Kilka większych i mniejszych majątków z budynkami, oraz gospodarstw podmiejskich, jakoteż parę wspaniałych willi w Brzuchowicach **poleca pod nader korzystnymi warunkami**

PROVIDENTIA
POLSKA RZĄDOWO UPOWAŻNIONA AGENCYA DLA TRANSAKCYI MAJĄTK.
Franciszka Kazimierza Muszaka
Lwów, ul. Leona Sapiehy 57, II. p. od 3-5 p.

CERATY prawdziwe, meble tapicerowane, materace włosienne i sprężynowe, wkłady druciane, materyały na pokrycie mebli, kapy na łóżka i t. p. 9616
poleca **SKŁAD TAPET S. WEISS, Lwów, Sobieskiego 2.**



ODCISKI, brodawki i skórę zgrubiałą ne podzszwach bezpowrotnie i bez bólu usuwa „KLAWIOL“. Wyrób farm. labor. „Ap. Kowalski“ w Warszawie. Sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne. Hurtownia sprzedaż: Przedstawicielstwo na Lwów i Wschodnią Małopolskę f. „OZON“, Hurtownia Materyałów aptecznych, Lwów, Kołłątaja 8. 9312

FABRYKA NARZĘDZI

wyrabiająca różne narzędzia i piły wszelkiego rodzaju, młoty i artykuły specyalne, zarazem skład fabryczny maszyn do wyrobu narzędzi z oddziałem eksportowym dla wyrobów żelaznych i stalowych, odda

ZASTĘPSTWO

nającemu jak najlepsze stosunki z fabrykami wszelkiego rodzaju, tartakami, zarządami kolejowymi, władzami wojskowemi, urzędami budowniczymi i wielkiemi firmami handlowemi. Dokładne oferty wraz z referencyami od „Wiener Firma 9619“ do ekspед. anonsów R. MOSSE, Wien, I., Seilerstätte 2. 11582

KAMIENICĘ

z wolnem mieszkaniem (3 pokoje, kuchnia etc.), nawet zaraz przy pierwszorzędnej ulicy sprzedam. Zgłoszenia do Adm. pod „3 milj.“ 11571

Krawiec H. Gulden, Lelewela 5 B, przyjmuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące. Wykonuje szybko i po przystępnych cenach. 11304

Najlepszej jakości
wody mineralne sztuczne
wyrabia Fabryka „ZDROWIE“
Lwów, ulica Zdrowie L. 9.
Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotnie. 11507

MAKUCH SŁONECZNIKOWY
do nabycia 11487
w Banku Rolniczym S. A. we Lwowie.

Skład nut ELŻBIETY SCHMAL
Lwów, ulica Romanowicza l. 11. Paniom nauczycielkom ndogodnienia. Wysyłka na prowincyę. 11467

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. MICHAŁ SALPETER
Sykstuska 17, ord. od 8—9 i od 12—6. 11576

PIŁY GATROWE

w pierwszorzędnych gatunkach 1100—1900 mm. dług., cyrkularne, taśmowe, poprzeczne, toczki szmirglowe, pilniki, pasy popędowe i rzemyki, oraz wszelkie narzędzia i urządzenia warsztatowe, jakoteż przybory techniczne do ruchu tartaków, hal stolarskich, kopalń i warsztatów przemysłowych niezbędnych dostarcza ze składu
Biuro Techniczne
Inż. Józefa Weingrüna
Kraków, pl. Groble l. 17—19.
Telefon 2145. 11578

LICYTACYA

500 skór wołowych nieprzerobionych

odbędzie się we wtorek dnia 10 maja 1921 r. o godzinie 11 przed południem w magazynie firmy „Produkt“ przy ul. św. Marcina l. 38. 11569

MAGISTRAT KROL. STOŁ. M. LWOWA.

NOWE DROGI

pismo tygodniowe poświęcone sprawom odrodzenia moralno-religijnego i oświaty
Rok I. Łódź, dnia 1 maja 1921 r. Nr. 1.
TREŚĆ PIERWSZEGO NUMERU:
Motto. — Nasze Drogi. — Polscy myśliciele religijni. — Inteligencya katolicka. — Kosztowność kłamstwa. — Błogosławieństwo pracy i przekleństwo gnuśności. — Ze świata cudów. — 25 milionów. — Drobiazgi. — Od Wydawnictwa.
Cena prenumeraty: kwartalnie pocztą 140 Mk
11573 **pojedynczy numer 12 Mk**
Próbne numery wysyła się bezpłatnie.
Tow. Wyd. „KOMPAS“, Łódź, Nawrot 26.

ZA BRYLANTY

złoto, srebro, platynę, płaci bezwarunkowo najwięcej **J. A. WOLF**, jubiler, Lwów, Sobieskiego 2. 10333

„PROVIDENTIA“
Polska rządowo upoważniona Ajencya dla transakcyi majątkowych 11485
FRANCISZKA KAZIMIERZA MUSZAKA
Lwów, ul. Leona Sapiehy 57, II. p.
Sprzeda kilka solidnej budowy kamienic we Lwowie, kilka will wa Lwowie i Brzuchowicach, kilkanaście majątków ziemskich, także do parcelacyi. Przyjmuje w komis wszystkie powyżej podane objekta, ręcząc za solidne przeprowadzanie transakcyi. Godziny urzędowe od 3—5 popoł.

PRZERABIA

kołdry, materace, poleca chodniki, dywany, łóżka dziecinne, kapy tiulowe, pikowe, pluszowa
IŻYCKI, Lwów, Kopernika 3

HURTOWNIA
monopolu sztucznych środków słodzących
LUDWIK HOSZOWSKI
Lwów, ul. Akademicka 3, 11509
zawiadamia, że rozdział sacharyny za miesiąc kwiecień i maj rozpoczyna z dniem 2-go maja b. r.

JAN SCHUMANN Lwów

wysprzedaje

z powodu częściowej likwidacyi interesów realności swoje, a mianowicie: przy ul. Pańskiej 23, Pańskiej 21, Kochanowskiego 4, Kochanowskiego 6 i Kochanowskiego 8.

Informacyi udzielają:

Aleksander Zunin, Łódź, Południowa 62, oraz we Lwowie: **inż. Ryszard Schumann, pp. W. P. Zarząd Budownictwa Wojskowego**, ul. Sykstuska, **Pulcherya Halles**, ul. Romanowicza 7, **Zofia Schumannówna**, ul. Pańska 23, **Józef Schumann i Irma Schumann**, ul. Tarnowskiego 52, **Kazimierz Łodziak i Hermina Łodziak**, Kochanowskiego 10, **Paulina Schumannówna**, Klasztor Franciszkanek, ul. Kurkowa, **Stanisław Zborzil Kapit. W. P. i Marya Zborzil**, Toruń, Mokre, **Jan Schumann senior**, ul. Pańska 23, jakoteż adwokat **Dr. Michalewski**, Lwów, ul. Akademicka 14. 11544

Kapelusze męskie i damskie w najlepszych gatunkach i w wielkim wyborze poleca I. Kraj. Fabryka Kapeluszy Rudolfa Ne.welta Lwów, ul. Balonowa 3. Fabryka przyjmuje wszelkie męskie kapelusze do przerabiania, które bardzo starannie i modnie wykonuje. 9751

Urzędnik pryw., kawaler, zawrze znajomość z panną z dobrego domu, szatynką lub brunetką lub młodą wdową w celu matrymonialnym. Odpowiedni posag dla wspólnego dobra pożądany. Łask. zgł. możliwie z fotografią która będzie zwrócena pod „Przyszłość" do biura dzienników „Rekord" ul. Sykstuska l 8. 11551

MOTORY

benzynowe marki „Koraus" o sile 6 HP, przewoźne, zupełnie nowe, do poruszania wszelkich maszyn rolniczych, małych tartaków i młynów, dostarcza natychmiast ze składu w Krakowie. **Jen. repr. A. ROMER, Kraków, Długa 74.** 11555

PŁUGÓW

z drewnianymi grządzielami marki „Lwów", pierwszorzędny własny fabrykat dostarcza

BANK ROLNICZY S. A.

we Lwowie. 11406

DLA ODBUDOWY KRAJU

zaraz dostarczy 11388



50 szt. kompl. pomp studziennych

RURY, ŁĄCZNIKI, CYLINDRY, SITA w wielkiej ilości na składzie. Wiercenie nowych studzień, odbudowa starych — wykonuje firma

Franciszek DOMINIK

Lwów, ul. 29 Listopada 37.
WARSTATY Kr. Leszczyńskiego 1.
FILIA: Tarnopol, Tarnowskiego 28.

BRONY,
Planety Konne amerykańskie,
Pługi jedno- i dwuskibowe,
Wagi decymalne i stołowe,
Smar do wozów

poleca z natychmiastową dostawą

Syndykat Rolniczy we Lwowie,

plac Maryacki 10. 11510

BUCHALTER -- BILANSISTA

siła rutynowana, pierwszorzędna, samodzielna, SALDOKONTYSTKA z kilkuletnią praktyką w handlu lub przemyśle, oraz FACHOWE SIŁY BUCHALTERYJNE i KANCELARYJNE z praktyką, znajdą natychmiast **korzystne i stałe umieszczenie** w wielkiem przedsiębiorstwie przemysłowo-handlowem we Lwowie. — Oferty z życiorysem, odpisami świadectw i żądaną płacą przyjmie pod „RUTYNA" Biuro ogłoszeń M. T. Krzysztofowicza, Lwów, Sokoła 4, do dnia 10 maja najdalej.



Wszelkie przybory elektryczne świeczniki, lampy stołowe i biurowe, kuchenki i żelazka elektryczne **najlepszej jakości**, żarówki oszczędnościowe i półwatowe na 65, 110, 150 i 220 Volt, poleca po najtańszych cenach firma 11443

JAKÓB KAHANE i Sp.

LWÓW, KOPERNIKA L. 2.

HURTOWNY SKŁAD W PASAŻU MIKOLASCHA.

Dla instalatorów i odsprzedawców stosowny rabat.

Bank Dyskontowy Warszawski

11572

otworzył dnia 30 kwietnia br.

Oddział w Drohobyczu

który przeprowadzać będzie wszelkie transakcye w zakres bankowości wchodzące.

Oddział ten jest zarazem

REPREZENTACYĄ Akcyjnego Banku Hipotecznego.

Czas odnowić prenumeratę!!!

Skóra Skóra

Do wiadomości P. T. Kupców, Kółek rolnicz, Konsumów — Kooperatyw, Zakładów i Instytucyi publicznych :-:

Hurtownia skór

protokołowanej firmy 11444

Schleifer, Winter i Metal

Lwów, Żółkiewska 23.

dostarczą natychmiast z magazynów swoich, jakoteż przyjmuje zamówienia na dostawę zagranicznych skór podeszwowych i wierzchnich pierwszorzędnej jakości w dowolnej ilości, jakoteż wagonowo po cenach fabryczn.

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KONARSKI.
Drukiem Spółki druk. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.